

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 19 Października v. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 10 października.

Dzisiaj rano w obecności NAYJAŚNIEJSZYCH CESARZOWYCH ALEXANDRY FEDOROWNY i MARYI FEDOROWNY, ORAZ JEJEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA NASTĘPCY, tudzież w obecności zgromadzenia Członków Rady Państwa, Ministrów, Senatorów, Jenerałów, znakomitszych Osób Dworu płci obojey i Korpusu Dyplomatycznego, odprawione zostały w Soborze Kazańskim dziękczynne Panu Bogu modły za wzięcie ważney twierdzy Tureckiey *Warny* i za zwycięstwo odniesione w Małey-Wołoszczyźnie przez Jenerał Porucznika Barona *Geismara*. Wieczorem miasto wspaniale było oświecone. (R. I.)

Naywyższy ukaz J. C. M. wydany do Rządzącego Senatowi 1828 roku, na okręcie *Paryżu*, pod *Warną*, dnia 15 września.

„Ukazem z dnia 21 września 1801 roku wszystkie miasta i wsie, leżące na przestrzeni granicy *Imperyum*, od morza Czarnego do Bałtyckiego, na sto wiorst wewnątrz, uwolnione od naboru rekruckiego z dozwoleń, zamiast rekrutów, płacić pieniędzmi; lecz gdy za przyłączeniem Królestwa Polskiego, granice *Imperyum* i przemieniły się, przeto zgodnie z Opinią JEJEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA: Rozkazujemy moc pomienionego 1801 roku ukazu na mieszkańców, znajdujących się na granicy *Imperyum* z Królestwem Polskiem, nie rozciągać, ale brać od nich rekruta ludźmi.”

(Journal de St-Petersbourg.)

Radca Kollegialny *Murawjew*, Wice-Gubernator *Witebski*, został mianowany Cywilnym Gubernatorem *Mohilewskim*, i podwyższony z tej okoliczności do rangi Radcy Stanu.

— Dnia 22 września, CESARZ JEJOMOŚĆ raczył potwierdzić postanowienie Komitetu Ministrów, na mocy którego, twierdza *Anapa*, ma być uważaną na równi z rykiem zamiennym *Bugazkim*, a towary, przywożone z *Anapy*, ze świadectwami od Zwierzchności miejscowej, iż pochodzą z tego kraju, mogą być wprowadzane do *Rossyi* wolno i bez opłaty. Co się tyczy wywozu towarów do *Anapy*, dozwolono w miesiącu lipcu r. b., na przełożenie Ministra Skarbu, wysłać bez opłaty, z *Bugazu* do *Anapy*, aż do ukończenia teraźniejszej wojny, wszystkie towary, których wywóz z *Rossyi* nie jest zakazany, tak dla wojska, jako i górali, stosując się do prawideł, przepisanych dla handlu jednego portu *Rossyjskiego* z drugim.

— Odebrano tu wiadomość o nagłej śmierci *P. Smits*, Wice-Konsula *Rossyjskiego* w *Karls-hammie*, w *Szwecyi*. Śmierć jego sprawiła tam tym żywsze wrażenie, iż razem zakończyło życie trzech mieszkańców tego miasta; wszyscy jedli raki morskie, które sprowadzono okrętem; powszechnie więc sądzą, że musiały być gotowane w naczyńach niepobielanych, albo też zaprawione jakąś substancją trującą, dla zachowania w czasie transportu. Wszyscy, którzy jedli te raki, niebezpiecznie chorowali. Zdaniem Rady medycney

St. Petersburgskiej, raki morskie są wprawdzie pokarmem niestrawnym, nigdy jednak niebezpiecznym, azaćm śmierć, która nastąpiła po ich użyciu, musiała pochodzić z jakiejś innej jeszcze okoliczności; taż Rada utrzymuje, że w ogólności raki morskie są pokarmem niezdrowym, i że pieczone, mogą niekiedy szkodliwe, dla jedzących, sprawić skutki.

— *Gazeta handlowa* ogłosiła dwie tabele celniejszych artykułów przywozowych i wywozowych, wedle wiadomości, dochodzących do dnia 1 września, z rozmaitych portów *Rossyjskich*. Umieszczamy tu z nich wyciąg następujący:

Wprowadzono: 1,708,689 pudów soli, 710,281 pudów cukru kandysbrotu; 266,880 pudów drewna farbiarskiego, 220,775 pud. hawelny przędzonej; 147,245 pudów oliwy; 141,137 pudów ołowiu; 98,180 pudów kawy i t. d.

Wywieziono: za 5,794,422 drzewa; 3,121,838 pudów łożu; 2,121,326 pudów lnu; 2,170,538 pudów pieńki, 859,610 pudów żelaza w sztabach; 88,270 pudów miedzi; 1,237,912 czwartości wszelkiego zboża, 371,507 pudów potażu; 289,716 pudów oleju lnianego i konopnego; 182,373 pudów skór wyprawnych i surowych, i t. d.

Odessa dnia 29 września.

(Journal de St. Petersburg.)

Listy z *Nikołajewa*, pod najświeższą datą, donoszą, że zdrowie Wice-Admirała XIęcia *Menszikowa* jest w bardzo dobrym stanie, i że rana jego coraz się goi.

— Statek parowy marynarki CESARSKIEJ płynący z *Warny*, wyruszył dnia 25 wieczorem do *Nikołajewa*.

— Od dnia 13 września wypłynęły ztąd 4 statki: bombarda Sardyńska *Bella Giuseppina*, do *Konstantynopola*, z balastem; brygantyna Austriacka *Conte Ponia*, do *Konstantynopola* z rozmaitemi towarami; brygantyna Austriacka *Sirmio*, i brygantyna Sardyńska *Europa*, do *Redante-Kalé*, z różnemi towarami.

— Donieśliśmy o założeniu szpitalu dla chorych i ranionych z wojska znajdującego się w *Turcyi*. Pospiech, z jakim ten zakład został uorganizowany i opatrzony we wszystko, co tylko jest potrzebnem do opatrywania ranionych i dawania pomocy chorym, jest widocznym dowodem, że mieszkańcy *Odessy*, znają w całym znaczeniu wdzięczność, jakąśmy winni walecznym naszym żołnierzom. Liczba darów dobrowolnych od osób wszelkiego stanu, i możtwa bojących ofiar, świadczy lepiej, aniżeliśmy wyrazić mogli, o skwapliwości, z jaką wszyscy mieszkańcy starają się odpowiedzieć oczekiwaniu JEJEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

Lipawa, d. 27 września.

(Journal de St-Petersbourg.)

D. 21 b. m. postrzeżono niedaleko tego miasta, w bliskości komory *Nied*, szczątki okrętu, żagle podarte, oraz rzeczy do odzienia służące, które morze na brzeg wyrzuciło; nazajutrz wyrzucano okręt wywrócony o 200 sążni od brzegu, i natychmiast chwycono się wszelkich środków, aby ocalić z niego, coby było można. Wyrąbawszy otwór

w jego ścianie, znaleziono na podzie bale i deski
debowe; lecz nie podobna ich było na brzeg prze-
wieźć z przyczyny wiatru. Domyslał się, że ten
statek płynął ze zbożem, gdyż postrzeżono dokoła
wiele pływającego żyta, pszenicy i siemienia lnia-
nego, które tak były zmieszane z piaskiem i pra-
ną morską, iż na nie przydaćby się nie mogły.
Napisał *Thusnelde von Almel*, znaleziony na jednym
kawałku, wyrzuconym na brzeg, każe się domyslać,
że to był statek pruski.

Achałcych dnia 28 sierpnia.

(z Ruskiego Inwalida).

Po znakomitym szturmie, przypadłym d. 15
zeszłego sierpnia, skutkiem którego było wzięcie
twierdzy Achałcychu, J.W. Dowódca Korpusu,
Generał-Adjutant *Hrabia Paskiewicz-Erywański*,
wydał następny rozkaz dzienny:

"Waleczni wojownicy. Pod Karsem i A-
chałkafakiem zbieraliście niewiędniejące laury; te-
raz nową okryliście się sławą.

Z Achałkafaku wypadło wam przejście na-
der trudne: gromady gór spadzistych, droga nie-
przebyta. Lecz tam, gdzie z trudnością przepra-
wiał się jeździec, wyszli na rękę waszemu prze-
nieśli wszystkie ciężary, nawet artylleryą burzą-
cą, i ukazali się pod Achałcychem, oznaczywszy
swoją przechód wytrzymałością, znojem, gorliwo-
ścią. Niezwłocznie poprowadziłem was, przeciwko
wrogom; i oczekiwania moje ziściły się: poraziwszy
d. 5 mnogie wojsko, wyrwaliście z rąk nieprzy-
jaciela miejsce dogodne na obóz i do rozpoczęcia
obłężenia.

Dnia 9 przenieśliście oręż wasz do stanowi-
ska nieprzyjaciela, na obronę którego wystąpiło
trzydzieści tysięcy odważnych wojowników; ale
wy, wpiętkując muśnię liczbą, nie lekaliście się stawić
mu czoła, waleczyliście bez odetchnienia 14 godzin,
z nieprzyjacielem w rozpacz będącym, i wśród te-
kich trudności, z mężstwem, zadziwiającem wrogów,
przypuściliście szturm do warownego obozu, i za-
tknęliście chorągiew zwycięstwa na okopach nie-
przyjacielskich. Do was, waleczni towarzysze, należa-
ła trofea tego dnia pamiętnego: to działo, 12 chorą-
gwi, 4 warowne obozy nieprzyjacielskie, wszystkie
rynsztunki jego i zapasy; pod strasznym mieczem
waszym trzy tysiące Turków legło na polu bitwy.

W ciągu czterech dni następnych, które wam
kosztowały pracy niezmorowanej, pod silnym
ogniem nieprzyjacielskim, uskutecziliście roboty
około oblężenia, odparli wycieczki, nakoniec dnia
15 z wesołym umysłem i mężstwem przypuściliście
szturm, a Achałcych, uważający się dotąd za nie-
zdobyty, znakomity wściekłą walecznością miesz-
kańców, broniący przez 15,000 załogi, po 15-go-
dzinnym szturmie upadł pod mocą waszego oręża.
Waleczni! najwyższe sprzeciwianie się, pełen roz-
pacz opór broniących, którzy się na śmierć po-
święcili, ustąpiły przed bohaterstwem waszym męż-
stwem. Każdy krok potokami krwi był opłacony, ale
każdy, odznaczony został waszemi czynny, a zgubą
wrogów. W tym dniu 52 chorągwi, 5 bunczuków,
66 dział, zdobyliście waszemi piersiami, a prze-
szło 5,000 nieprzyjaciół padło pod waszym orężem.

Z uczuciem najwyższej wdzięczności, dzięki
wam składam, waleczni towarzysze! W ciągu 22-
letniej służby mojej w boju, wiele widziałem wojsk
walecznych; ale mężniejszych w bitwie, wytrzy-
malniejszych w trudach, nie znam. Za szczęśliwiego
uważam, że mogę poświadczyć o waszych czynach
przed MONARCHĄ sprawiedliwym i wielkodusznym.
Działania wasze przejdą do pamięci nayszczęśli-
wszej potężności. Cześć i sława wam, zwycięzcy!"

Achtyrka.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Po gwałtownym wietrze z deszczem, który
trwał w mieście Achtyrę dwie doby, d. 6 b. m.
rana, nastąpiła bardzo wietrzna pogoda, a przed
wieczorem, z nadeszłych chmur, kilka uderzyło
piorunów. Jeden, uderzywszy w budowę miejsc
sądowych, uszkodził ścianom, tak zewnątrz, jak
wewnątrz, wybił kilka szyb w oknach, i zabił Se-
kretarza Sądu powiatowego, Radcę honorowego

Jana Kowtunowa, zatrudnionego z obowiąz-
kiem izbie sądowej, oraz dwóch ludzi, obywateli cen-
tyrskich, którzy chroniąc się od deszczu stali we
drzwiach, wionących do sieni, pomienionej budo-
wy. Śmierć rzeczonoż urzędnika tym jest do-
tkliwszą, że zostawił po sobie żonę i dzieci ma-
łoletnie bez opieki.

Fabryki płótna.

W Strawiennikach, w majątności J.O. Xiecia
Gabryela Ogińskiego, w Powiecie Trockim leżącej,
jest kilka nowych zakładów, które dla nas nie mogą
być obojętnymi: z tego tedy względu postanowili-
śmy nieco o nich donieść szanownym ziemkom.
Przed trzema laty Xiaże Ogiński wewał znanego
już w Polsce Mechanika, P. Duglasa, rodem z An-
glii, dla założenia Młocarni, maszyny tak potrzeb-
nej w naszym rolniczym kraju. Zamiar ten doszedł
do skutku z największym pośpiechem i dokładno-
ścią. Maszyna, poruszana siłą sześciu koni, wymła-
ca w przeciągu 24 godzin przeszło sto kop żyta, lub
innego zboża: gdy jednak później postrzeżono, że
można kanałami sprowadzić dostateczną ilość wody,
do zastąpienia siły koni; przeto Xiaże Ogiński prze-
znaczył pierwszą maszynę do innego Folwarku, a
na jej miejscu inną urządził. Drugą tę maszynę słu-
żnie należy przenosić nad pierwszą; gdy przeszło
o czwartą część więcej wymłaca i nie potrzebuje u-
trzymania koni, nadto także samemu kołem obraca
się kamień młyński i sieczkarnia. Gdyby Xiaże O-
giński przestał na tym jednym zakładzie, jużby tém
samym miał prawo do wdzięczności biednych kmio-
tków, których od długiego i mozolnego młocenia
zboża oswobodził: ale szanowny ten Obywatel
zwrócił na to uwagę, że uwalniając ręce pracowite-
go człowieka od jednych zatrudnień, a nie dając na-
tomiasz innych, pomnaża się liczba próżniaków:
przeto nymyślił zbywającą od młocenia siłę obrócić
do takich przedsięwzięć, któreby nie jednemu, ale
wszystkim jakiś pożytek przynosiły. W tym tedy
celu postanowił założyć fabrykę Płótna, któreby
wyrównywało hollenderskiemu. Znaczne już po-
czątki tego nader pożądanego zakładu każą spo-
dziewać się pomyślnych skutków i dla Szanownego
Założyciela i dla nas, którzyśmy do tego rodzaju wy-
gód nawykli. Dostateczny nakład Założyciela, bie-
głość w tkaniu nie tylko płócien, ale nawet rozma-
itych, tak jedwabnych, jako też bawełnianych ma-
toryj, oraz szatów, nie dawno tu przybyłego z An-
glii P. Garwie, który przyjął na siebie obowiązek u-
rządzenia tej fabryki i jej dozorowanie, zagęszczają,
że daleko taniej będzie nas kosztowało delikatne
płótno, któreśmy dotąd, częstokroć nawet z długie-
go leżenia w sklepach nadgnie, tak drogo opłaca-
li. Nie mogę nie wyrazić mojego podziwienia, z ja-
kiem oglądałem tę nową fabrykę. Chłopcy, ze wsi
od najprostszyc robót wzięci, we dwa tygodnie tak
się ze tkaniem oswoili, że w przeciągu dni dwóna-
stu oddają sztukę nacycienszego płótna. Warsztaty,
których jest przeszło dwadzieścia, a na przyszłość
liczba ich ma być do siedmiu dziesiąt pomnożona,
bardzo dobrego są składu; gdyż nici nie rwą się tak
często, jak u naszych tkaczy i do pośpiechu robo-
ty niezmiernie się przyczyniają: ożółtenko bowiem
tak jest urządzone, że za ledwo okiem dojrzeć mo-
żna, jak z jednego brzegu osnowy na drugi przeska-
kuje. Widziałem też fabryki płótno, które poró-
wnyując z hollenderskim, bynajmniej mu w-6-
wności nie ustępuje, a ciężkością zdaje się przecho-
dzić. Najtrudniejszą będzie urządzenie blechu: ale
Szanowny Założyciel największych nawet nakładów
nie szczędzi, byleby tylko i tę część, nayszczęśliwie-
jść doprowadzić. Mur potrzebny na te budowle
niedawno został ukończony: pozostaje tylko wew-
nętrzne urządzenie rozmaitych do tego służących
sprzętów i machin. Życzyć należy, ażebyśmy mogli
jak najszybciej korzystać z tego nowego zakładu, a
tém samem być wolnymi od płacenia haraczu hol-
lendróm i szwabóm. T.E.

Lubar. Dnia 8 września odbyło się publiczne o-
twarcie Szkoły Powiatowej Lubarskiej. Liczne o-

bywatelstwo skłania swoją przytomnością zaszczy-
ciło. Po Mszy ś. Nauczyciel Religii miał stosowne
kazanie, a Dozorca Szkoły i Przełożony Klasztoru
X. Alexander Sienicki przemówił do zebranych
uczniów i Obywatelstwa, okazując w swojej mo-
wie, ile młodzież krajowa wiana wdzięczności Mo-
narsze, którego stódkie dla poddanych, a strasne
dla nieprzyjaciół panowanie, zabezpiecza hyt do-
bry szkolnym zakładom i pomaga środki oświe-
cenia; i że taż młodzież nie innym sposobem oka-
że się być godną N. a y w y ś s z e y Opieki, tyl-
ko przez pracę i pilność w nauce, przez postęp w
moralności i Religii. Po czym, Nauczyciel wy-
mówił X. Teofil Kondratowicz, czytał rozprawę o
Wychowaniu, w której wystawił rodzicom i do-
mowym nauczycielom potrzebę starania się, naj-
bardziej, przy pierwotkowej edukacji dzieci, o
ukształcenie ich serca w dobroci i cnocie. Na-
koniec przeczytano listy uczniów, którzy w roku ze-
szłym, w czasie wizyty przez W. Dyrektora Sakół
gubernii Wołyńskiej, dla pobożności, dobrych o-
byczajów i pilnego przykładania się do nauk, za-
służyli na nagrodę i na szczególną pochwałę.

Otrzymał nagrody w *xiągach*: — *Z klasy 1szej* Dyatłowicz Sebastian; *Z klasy 2giej* Pie-
traszkiwicz Ksawery i Młodziejewski Korneli;
Z klasy 3ciej Sienicki Alexander; *Z klasy 4tej*
Zielinski Stanisław. — Zasłużyli na szczególną po-
chwałę: — *Z klasy 1szej* Dębicki Wiktor; Ho-
szowski Fortunat. Jeżewski Brazm, Janiewicz Jan,
Kostecki Józef, Porczyński Edward, Prusowski
Jan, Pętkowski Walery, Zbikowski Leopold. —
Z klasy 2giej: Giżycki Izidor, Kalitowicz Ste-
fan, Młodziejewski Józef, Pietraszkiewicz Edmund,
Puski Felix, Żukotyński Leon. — *Z klasy 3ciej*:
Gadomski Józef, Lubicki Władysław, Buceń Jan,
Kraszanowski Jakób, Odynecki Tomasz, Swiey-
kowski Zenon. — *Z klasy 4tej* Rudnicki Antoni,
Rybakowski Piotr, Kłosowski Kazimierz, Młodzie-
jewski Felicyan, Podwiński Kajetan, Zakrzewski
Józef, Zajackowski i Seweryn.

FRANCYA.

Paryż dnia 6 października.

List z *Tuluzy* pod dniem 28 września wyra-
ża: „Gdy okręt *le Hussard* wypływał dnia 15
września z *Nawarynu*, przybyła brygada Jenera-
ła *Schneider*, i została przeznaczoną w pochód ku
Patras. Wiadanie Egipcyan na statki zaczęło
się dnia 10 września; a Jenerał Porucznik *Maison*
czeka tylko ich wypłynienia, aby się udał ku twier-
dzom, które wojsku Tureckiemu oddali. Wojsko
Ibrahima ma jeszcze wynosić 20 tysięcy ludzi.
Admirał *de Rigny* ofiarował statki przewozowe
Francuzkie dla Egipcyan, co *Ibrahim* przyjął.
Wreszcie, ustąpienie Egipcyan doznało niejakich
trudności; zdawali się mieć jakiś ukryty zamiar,
i flotta nasza uszykowała się do boju, a Jenerał
Maison wydał ze swojej strony potrzebne rozpo-
rządzenia, przez co *Ibrahim* został zniewolony u-
leżeć. Obawia się zapewne, aby z rozkazu Sułta-
na nie ucięto mu głowy; my zaś uczyniliśmy wszel-
kie przysposobienia do dzielnego uderzenia lądem,
gdy tymczasem nasze okręty liniowe i fregaty strae-
lałyby od strony morza.”

Xiążę *Rauzan*, który dawniej już był Po-
stępem naszym przy dworze Portugalskim, wyjechał
z tam niedawno (jak słychać) do *Lizbony* w szcze-
gółu zleceniu do *Don Miguela*. (z *Gaz. War.*)

TURCYA.

Od granic tureckich 1 października.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Pszczola Grecka, z dnia 25 sierpnia, umie-
ściła następujące postanowienia Prezesa Grecyi,
wydane dnia 13 tegoż miesiąca w *Eginie*: „Rząd
Grecki. Gdy użyte środki celem zapewnienia sta-
nu zdrowia wzięły pożądaný skutek, zważając o-
raz wielkie przeszkody i wydatki, jakie dla związ-
ku między miastami zrzędziły, na rapport nad-
zwyczajnego kommissarza w departamencie zachod-
nich *Sporad*, iż wyspa *Salamis* od 50 dni uży-
wa zupełnego zdrowia, Prezes Grecyi nakazuje:
1) Wyspa *Salamis* ma nadal podlegać tylko siedmio-

dniowej kwarantannie; 2) Środek ten ma trwać
póty, póki obręb *Megary* nie będzie wolnym od
wszelkiego podejrzenia zaraźliwej choroby; 3) U-
skutecznienie niniejszego rozkazu poleca się nad-
zwyczajnym kommissarzom w rozmaitych Depar-
tamentach.”

Taż gazeta zawiera oraz inny następujący roz-
kaz Prezesa Grecyi, wydany w *Eginie* dnia 20
sierpnia: „Gdy za łaską Bożą, choroba zaraźliwa,
która w kilku częściach Grecyi grassowała, panu-
je jeszcze tylko w kilku wsiach prowincyi *Kalau-
rytes*, a z resztą kraj używa zupełnego zdrowia, na-
kazuje więc Prezes Grecyi: 1) Cały Peloponez, wy-
jąwszy prowincję *Kalauzytes*, podlegać będzie od-
tąd nie dłużej, jak siedmiodniowej kwarantannie;
2) W wymienionej tylko prowincyi, kwarantani-
na ma trwać dotychczasowa w swojej ścisłości,
dopóki tam stan zdrowia nie polepszy się za po-
mocą Boską; 3) Uskutecznienie niniejszego posta-
nowienia poleca się nadzwyczajnym Kommissa-
rzom i innym właściwym władzom w prowincjach.”

Nakoniec *Pszczola Grecka* z dnia 28 sier-
pnia obejmuje następujące pismo Prezesa Grecyi,
wydane dnia 26 sierpnia, w *Eginie*, do Panhelle-
nioń, nadzwyczajnych Kommissarzy, oraz naczel-
nych dowódców wojska i floty. „Francuzki Mi-
nister Sekretarz Stanu spraw zagranicznych, z
rozkazu Króla, Monarchy swego, zaszczycił nas
wiadomościami, które pospieszamy W Panom u-
dzielić. Winiemy sobie, Mości Panowie, iż mo-
żemy W Panom donieść, że trzy Mocarstwa sprzy-
mierzono traktatem Londyńskim, jednomyślnie po-
stanowili położyć koniec długim cierpieniom Gre-
cyi, i przymusić *Ibrahima* Baszę do ustąpienia z
Morei. Wysyłają tym celem korpus wojska, któ-
ry tu niezwłocznie wylądować. Gdy zaś dwa Mo-
carstwa z powodu położenia swego nie mogą po-
stać kontyngensu swego do tej wyprawy, przeto
Król Jmć Francuzki sam wziął ją na siebie, i
tym sposobem zastawiono wojsku Francuzkiemu
zacząć i śpiesznie popierać dzieło pokoju, które
traktat Londyński przyrzekł Grecyi i Europie.
Jenerał Porucznik *Margrabia Maison*, dowodzi
walecznymi, mającymi za kilka dni przybyć do
kraju, który przez *Ibrahima* został przywiedzio-
ny do stanu okropnego spustoszenia. Pokazanie
się ich uwolni Grecyę od cierpień, a żyzność jej
ziemi nagrodzi wkrótce część strat poniesionych.
Połączmy, Mości Panowie, usiłowania nasze, a kie-
dy po czterech wiekach niewoli i ośmiu latach
wzmagającego się ciągle nieszczęścia, ocyżna po-
wstaje nakoniec ze swych gruzów, niech więc
każdy z nas w swoim powołaniu podwaja dowo-
dy miłości ku ocyżźnie. Dzięki wysokiej mą-
drości i wspaniałomyślności Mocarstw sprzymie-
rzonych, wspólna nasza matka jest uratowana; lecz
postępowaniem naszym winniśmy starać się utrzy-
mać dla niej życzliwość, pod której tarczą mo-
żemy nadać niewzruszoną zasadę odrodzeniu na-
szego kraju. Jesteśmy, Mości Panowie, powołani
do osiągnięcia tego wielkiego celu; oby Bóg uży-
czył nam potrzebnej do tego siły i pomyślnych
okoliczności. Pozostaje nam tylko wypełnić tak
zaszczytne i święte powołanie. Będziemy do tego
zdolnymi, i muiemam, że mogą za to ręczyć imie-
niem wszystkich.”

O G Ł O S Z E N I A.

1 Od Mohilewskiej Magistratury Powszech-
ney Opieki ogłasza się, iż w niej będzie się prze-
dawać z publicznego targu nieruchomy majątek
odstawnego Korneta Józefa Moskiewicza, poło-
żony w Klimowickim Peie wsi Rozalmowa 32
męzkiey płci dusz, ze znajdującymi się w zbie-
gach, z nowo urodzonymi z folwarcznym zabu-
dowaniem, ze wszelką należącą do nich ziemią,
ocenione po 100-letniej proporcji 4880 rubli,
za należny Magistraturze dług; życzący kupić,
zechcą przybyść do tej Magistratury na termi-
ny: 1szy 28, 2gi 30 stycznia, a 3ci 3 lutego 1829
roku. Sekretarz Hołyński.

1 Sąd Gł. Litewsko Wileński z Departamentu Wremskiego w sprawie konkursowej Exdywizji funduszu nieżyjących Dominika i Apolonii z Domańskich Tyszkow, po Dekrecie Sądu Ziem. Ptu Wileń. 1816 r. kwietnia 18 d. nastłym, z powodu założonej appellacji przysięgi w wykonaniu zatrzymane były; lecz gdy aktoży za niestannością stron w niniejszym Departamencie pomazane zostały i żadna przeszkoda nie zachodzi, co do oprysiężenia, a w tém o skutki dekretu podana była prośba; przeto Sąd niniejszy idącego roku 1828 października 9 dnia postanowił, ażeby w tutejszym Departamencie każda strona pod utratą rzeczy sądownej przysięgę wedle roli dekretu z daty wspomnianym przepisana, wykonała w upływie czasu po dzień 1 lutego następnego 1829 roku, o tém dla wiadomości przez Gazetę Kuryera Litewskiego trzykrotnie awizuje.

Prezydent i Kawał. Jan Rossochacki.

Sekretarz Paweł Weryha.

2 Witebska Magistratura Powszechny Opieki niniejszym ogłasza, iż w niej za ominiony w terminie dług przedawać się będą z publicznego przez aukcyę targu, zostające na ewikcyi dwa murowane trzypiętrowe domy w mieście Witebsku, tutejszy obywatelki Beyli Minowej; o terminach do targow ogłoszono będzie osobno.

Buchhalter Taranczuk.

2 Witebska Magistratura Powszechny Opieki niniejszym ogłasza, iż w niej za ominiony w terminie dług przedawać się będzie z publicznego przez aukcyę targu, zostający na ewikcyi murowany dom w m. Witebsku, tutejszego kupca Gabryela Rabanowicza z Kompanistami; o terminach do targow ogłoszono będzie osobno.

Buchhalter Taranczuk.

2 Witebska Magistratura Powszechny Opieki niniejszym ogłasza, iż w niej za ominiony w terminie dług przedawać się będą z publicznego przez aukcyę targu, położone w m. Witebsku drewniane domy z murowaniem sklepami i dalszym na dziedzińcu zabudowaniem, należące do Witebskiego obywatela Leyby Hurwicz; o terminach do targow ogłoszono będzie osobno.

Buchhalter Taranczuk.

2 Witebska Magistratura Powszechny Opieki niniejszym ogłasza, iż w niej za ominiony w terminie dług przedawać się będą z publicznego przez aukcyę targu, zostające na ewikcyi, położone w m. Witebsku: murowany trzypiętrowy dom i przy nim także murowany trzypiętrowy imbar, należące do Witebskiego obywatela Chaima Ariewicza Etingena; o terminach do targow ogłoszono będzie osobno.

Buchhalter Taranczuk.

2 Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Dekretem Wileńskiego Głównego Sądu igo Departamentu 24 augusta na żyda Hirsę Chaimowicza sądownego za kradzież nastłym, po utwierdzeniu jego przez Naczelnika Gubernii, 29 zeszłego septembra N. 3,631, do wypełnienia komunikacji między innemi postanowiono: o dwóch koniach: jednym siwym przez Wileńską Mieską Policję razem z ruchomością podsędnego Chaimowicza, i drugim kasztanowatym przez

Kluczwoyta Zosielskiego Prychoda Pawłowskiego do Trockiego Niższego Ziem Sądu; równie o drugich dwóch koniach: także siwym i kasztanowatym, z kolosami przez obywatela Maciańskiego do Kowieńskiego Niższego Ziemskiego Sądu, dostawionych; także oszei i wozach u żyda Szmóły Abelewicza w Miednikach przebywającego znajdujących się, opublikować, i jeżeli w ciągu trzech miesięcy właściciele z prawnymi dowodami dla odebrania nie zjawią się, wtenczas przedać one z publicznego targu i uzyskane pieniądze odesłać do Wileńskiej Magistratury Powszechny Opieki; zatem niniejszym ogłasza się, z takim dodatkem, iż właściciele pomienionych rzeczy, do odebrania onych powinni jawić się do mieysce gdzie się znajdują, do Trockiego albo Kowieńskiego Niższego Ziem. Sądu, do których o tém razem z niniejszym postanowiono ukazy. Dnia 13 8bra 1828 r.

Sowietnik Nowicki.

Sekretarz Jamont.

Kolleski Sekretarz W. Leonowicz.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu Czasowej Expedycyi ogłasza się, iż z przyczyny nieoddania pożyczonego w tutejszy Magistraturze Powszechny Opieki przez P. Radcę Taynego i Kawalera Hrabiego Ogińskiego do 100,000 kapitału na ewikcyę murowanego jego domu ze skrzydłami w mieście Wilnie na Rudwickiej ulicy pod N. 270—253 i 254 położonego, przeznaczony przez Magistraturę pomieniony dom na sprzedaż w terminach: 1szym 16, 2gim 17 i 3cim ostatecznym 19 następującego listopada tego roku; zatem życzący kupić dom Senatora Ogińskiego, zechcą przybyć dla targow do Wileńskiej Magistratury Powszechny Opieki. Dnia 13 8bra 1828 roku.

Sowietnik Dmitrewski.

Sekretarz Sokołowski.

Naczelnik Stołu Konarzewski.

2 Litewsko-Wileńska Magistratura Powszechny Opieki niniejszym ogłasza, iż w niej będzie się przedawać przez aukcyę z publicznego targu, oddany na ewikcyę, za ominieniem terminu, murowany dom wysłużonego Profesora Radcy Stanu Reszki, położony w mieście Wilnie, na przedmieściu Łukiszkach pod N. 856, we 4 miesiące od dnia późniejszego wydrukowania w gazetach obu stolio ogłoszenia, do czego osobno naznaczone będą uprzednie terminy. Dnia 7 oktobra 1828 roku.

Непремѣнный Членъ и Кавалеръ Клейсмъ.

Секретаръ И. Солиmani.

Начальникъ Стола Губернскій Секретаръ Андреевскій.

2 Niżej podpisany zawiadamia Publiczność, że w dniach 19, 23 i ostatecznym 26 idącego 8bra będzie się sprzedawać z publicznej licytacji w domu W. Werowkinowej Prezesowej za Ostrą Brabą pod N. 1289 położonym, na satysfakcyę dekretowi Ziem. Wileńskiemu rub. sr. 280 k. 72½, na Stanisławie Prosińskim wskazującemu, nowa podwójna do tegoż Prosińskiego przynależna Karéta, a dekretem na satysfakcyę kreduytora podana. Życzący więc takową Karétę kupić raczą w oznaczonych terminach do domu wyżej wspomnianego jawić się. Dnia 16 8bra 1828 r.

Inspektor Andrzej Makarewicz.

Wolno drukować Policmeyster Chrzastowski.

Pozwólono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.